



# The Holy See

---

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA PO PODRÓŻY DO  
KOREI 20 sierpnia 2014 r.

## Video

### **Pamięć, nadzieja, świadectwo**

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

W minionych dniach odbyłem podróż apostolską do Korei i dziś, razem z wami, dziękuję Panu za ten wielki dar. Miałem sposobność odwiedzić młody i dynamiczny Kościół, zbudowany na świadectwie męczenników i ożywiany duchem misyjnym, w kraju, gdzie dawne kultury azjatyckie spotykają się z odwieczną nowością Ewangelii: spotykają się jedno z drugim.

Pragnę raz jeszcze wyrazić moją wdzięczność drogim braciom biskupom z Korei, pani prezydent Republiki i innym przedstawicielom władz oraz wszystkim, którzy współpracowali w przygotowaniu mojej wizyty.

Znaczenie tej podróży apostolskiej można zawrzeć w trzech słowach: *pamięć, nadzieja, świadectwo*.

Republika Korei jest krajem, który zaznał wielkiego i szybkiego rozwoju ekonomicznego. Jego mieszkańcy są ludźmi bardzo pracowitymi, zdyscyplinowanymi, lubiącymi porządek i muszą zachować siłę odziedziczoną po przodkach.

W tej sytuacji Kościół stoi na straży pamięci i nadziei: jest rodziną duchową, w której dorośli przekazują młodym pochodnię wiary, otrzymaną od starszych; pamięć o świadkach z przeszłości staje się nowym świadectwem w teraźniejszości i nadzieją na przyszłość. W tej perspektywie można odczytywać dwa najważniejsze wydarzenia tej podróży: *beatyfikację 124 męczenników koreańskich*, którzy dołączają do grona męczenników kanonizowanych 30 lat temu przez św. Jana Pawła II; oraz spotkanie z *młodzieżą* z okazji VI Azjatyckiego Dnia Młodzieży.

Młody człowiek jest zawsze osobą poszukującą czegoś, dla czego warto żyć, a męczennik daje świadectwo o czymś, a wręcz o Kimś, dla Kogo warto oddać życie. Tą rzeczywistością jest Miłość Boga, która wcieliła się w Jezusie, Świadku Ojca. W dwóch momentach podróży, poświęconych młodzieży, Duch zmartwychwstałego Pana napełnił nas radością i nadzieją, które młodzi ludzie zanoszą do swoich krajów i które sprawią wiele dobra!

Kościół w Korei przechowuje także pamięć o *podstawowej roli, jaką odegrali wierni świeccy* zarówno wtedy, gdy rodziła się wiara, jak w dziele ewangelizacji. Na tej ziemi wspólnota chrześcijańska nie została bowiem założona przez misjonarzy, lecz przez grupę młodych Koreańczyków, żyjących w drugiej połowie XVIII w., których zafascynowały pewne teksty chrześcijańskie. Przystudiowali je dogłębnie i obrali jako regułę swego życia. Jeden z nich został wysłany do Pekinu, by przyjął chrzest, a potem ten świecki ochrzcił swoich towarzyszy. Z tej pierwszej grupy zrodziła się wielka wspólnota, która od początku i przez blisko 100 lat była okrutnie prześladowana, czego wynikiem były tysiące męczenników. Tak więc Kościół w Korei zbudowany jest na wierze, na zaangażowaniu misyjnym i na męczeństwie wiernych świeckich.

Pierwsi chrześcijanie koreańscy za wzór obrali sobie jerozolimską wspólnotę apostołską, praktykowali *miłość braterską*, która przewyższa wszelkie różnice społeczne. Dlatego zachęciłem dzisiejszych chrześcijan, by wielkodusznie *dzielili się z najuboższymi i wykluczonymi*, w myśl słów z 25. rozdziału Ewangelii św. Mateusza: «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (w. 40).

Drodzy bracia, na podstawie historii wiary w Korei widać, że Chrystus nie anuluje kultur, nie unicestwia drogi ludów, które przez wieki i tysiąclecia szukają prawdy oraz żyją miłością do Boga i do bliźniego. Chrystus nie usuwa tego, co dobre, lecz rozwija to i doprowadza do pełni.

Natomiast tym, co Chrystus zwalcza i pokonuje, jest zły duch, który sieje niezgodę między człowiekiem a człowiekiem, między ludem a ludem; który doprowadza do wykluczania z powodu bałwochwalstwa pieniądza; który sączy truciznę nicości w serca młodzieży. Te rzeczy, owszem, Chrystus zwalczał i je zwyciężył przez swoją ofiarę miłości. I jeśli trwamy w Nim, w Jego miłości, my również, jak męczennicy, możemy żyć Jego zwycięstwem i dawać o nim świadectwo. Z tą wiarą modliliśmy się i również teraz się modlimy, aby *wszyscy synowie ziemi koreańskiej*, którzy cierpią na skutek wojen i podziałów, mogli wejść na *drogę braterstwa i pojednania*.

Podróż tę oświecła uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Z wysoka, gdzie króluje z Chrystusem, Matka Kościoła towarzyszy w drodze ludowi Bożemu, wspiera go w najtrudniejszych momentach, pociesza tych, którzy przechodzą próby, i sprawia, że pozostaje otwarty horyzont nadziei. Niech Pan przez Jej maczyne wstawiennictwo błogosławi zawsze lud koreański, niech darzy go pokojem i pomyślnością; i niech błogosławi Kościół, który żyje na tej ziemi, aby zawsze wydawał owoce i był pełen radości Ewangelii.

### *Apel o modlitwę za prześladowanych chrześcijan*

Pozdrawiam serdecznie drogich przyjaciół francuskojęzycznych. Zachęcam was, abyście przy okazji waszej pielgrzymki do Rzymu zjednoczyli się z modlitwą całego Kościoła za te wspólnoty w Azji, które właśnie odwiedziłem, a także za wszystkich chrześcijan prześladowanych na świecie, zwłaszcza w Iraku, oraz za mniejszości religijne niechrześcijańskie, które również są prześladowane.

---

#### *Do Polaków:*

Witam polskich pielgrzymów. Drodzy bracia i siostry, dziękując Panu za dar spotkania z narodem koreańskim i z młodymi Azji, wybiegam myślą ku spotkaniu z młodzieżą świata, które — jak Bóg pozwoli — odbędzie się w Krakowie. Modłę się, by przygotowania do przyszłego Dnia Młodzieży były dla wszystkich okazją do pogłębienia wiary, nadziei i miłości. Młodym, którzy w okresie wakacji w różnych wspólnotach przeżywają rekolekcje i pielgrzymki, dziękuję za życzenia, wyrazy duchowej bliskości i modlitwy w mojej intencji. Wszystkich zawierzam opiece Matki Najświętszej i z serca błogosławię.

#### *Podziękowanie za wyrazy współczucia*

Dziękuję również za modlitwy i kondolencje w związku z tym, co wydarzyło się w mojej rodzinie. Papież też ma rodzinę. Było nas pięcioro; mam szesnaścioro bratanków i bratanic, siostrzenic i siostrzeńców, i jeden z tych bratanków miał wypadek samochodowy: zginęła jego żona i dwoje małych dzieci, jedno miało dwa lata, a drugie parę miesięcy, on sam jest obecnie w stanie krytycznym. Dziękuję wam bardzo za wyrazy współczucia i za modlitwę.

---